



UNIWERSYTET GDAŃSKI
Instytut Psychologii



80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 4

+48 58-523-43-71

<http://psychologia.univ.gda.pl>

Hanna.Brycz@ug.edu.pl

Prof. dr hab. Hanna Brycz
Uniwersytet Gdański

Gdańsk, 20 stycznia 2020 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR AGATY KOZŁOWSKIEJ, PT.
„STRATEGIE REGULACJI ZŁOŚCI: RÓŻNICE INDYWIDUALNE W ICH
PREFERENCJI ORAZ EFEKTYWNOŚCI”

PROMOTOR: PROF. DR HAB. MAGDALENA MARSZAŁ - WIŚNIEWSKA

Autorka rozprawy doktorskiej postawiła przed sobą nie lada wyzwanie naukowe. Postanowiła sprawdzić, które spośród strategii regulacji emocji złości okażą się najbardziej efektywne w kontekście różnic indywidualnych, a więc w obliczu zróżnicowanych aspektów temperamentalnych, różnego nasilenia inteligencji emocjonalnej oraz zróżnicowania natężenia osobniczej i stałej cechy jaką jest „złość” osób badanych.

Część teoretyczna odzwierciedla pasję Doktorantki. Przytacza ona bowiem ze swadą i erudycją sporą liczbę najnowszych badań nad emocją złości wraz z jej uwarunkowaniami osobowościowymi i kontekstualnymi. We wprowadzeniu przyjmuje definicję złości, za Averillem (1982), jako „jedną z emocji podstawowych... doświadczanych w każdym obszarze życia... w odpowiedzi na postrzegane zagrożenie lub niesprawiedliwość, gdy możliwa jest identyfikacja przyczyny zagrożenia” (s.6). Definicję uznaje za ważną, ponieważ wyklucza z analizy złość, będącą stałą dyspozycją osobowościową. Ta ostatnia zaś jest definiowana jako „dyspozycja do odczuwania złości bez konkretnej prowokacji i poczucie niesprawiedliwego krytykowania lub złego traktowania” (s. 39). Złość dyspozycyjna znana jest dobrze także z literatury pięknej (choćby złość mgr Wyprostka wobec swego docenta - z teatryku Starszych Panów, pióra Jeremiego Przybory)

Autorka podkreśla znikomą liczbę badań nad emocją złości w kontekście zmiennych indywidualnych i równocześnie wskazuje na doniosłość regulacji tej emocji zarówno dla stosunków interpersonalnych jak i zdrowia i dobrostanu osób złością przeżywających (choroby ich układu krążenia).

Punktem wyjścia do dalszych rozważań teoretycznych jest procesualny model regulacji emocji Grossa (1999), poparty dokładnym opisem adaptacyjnych i nieadaptacyjnych strategii regulacji złości. Autorka koncentruje się na efektywności owych strategii. Dalej, przygotowuje

czytelnika do części empirycznej przedstawiając różnice indywidualne w regulacji złości, związane z osobowością (Wielka Piątka), zdolnością do samokontroli, nasileniem złości jako cechy osobowości, natężeniem kompetencji społecznych, osobniczych właściwości temperamentalnych. Pod koniec rozdziału 3.1 pojawia się pierwsze przewidywanie odnoszące się do autorskich badań empirycznych „im większe możliwości przetwarzania stymulacji tym ludzie częściej stosują funkcjonalne strategie regulacji złości, takie jak dystrakcja, bagatelizowanie i humor” (s.39).

Magister Kozłowska wskazuje na fakt, że większe natężenie złości pojawia się u osób o wzmożonej aktywności systemów BIS i BAS-D, a więc uczestników z niską możliwością przetwarzania stymulacji, co potwierdza hipotezę wstępną.

Pod koniec części teoretycznej znajdujemy autorski model różnic indywidualnych w regulacji złości (s. 47).

Część teoretyczną oceniam bardzo pozytywnie – treści ułożone są logicznie, spójnie, zobrazowane przykładami badań. Równocześnie Autorka unika niepotrzebnej nadmiarowości w opisie przesłanek do badań własnych.

Część empiryczna, choć bogata, jest już bardziej chaotyczna. Na stronach 50-59 znajdujemy cztery podstawowe hipotezy: 1. Doktorantka uwzględnia jako zmienne indywidualne: dyspozycyjną złość oraz możliwości przetwarzania stymulacji („temperament”) zakładając, że

stosowane tu strategie regulacji złości będą całkowicie mediowane przez inteligencję emocjonalną (kompetencje) 2. Dysfunkcyjne strategie to: dawanie upustu, tłumienie oraz ruminacja 3. Funkcjonalne strategie to: bagatelizowanie, informacja zwrotna, humor i dystrakcja 4. Własności indywidualne różnicują efektywność strategii regulacji złości.

Dalej następuje opis próby adaptacji narzędzia do pomiaru strategii regulacji złości ARG1, autorstwa Kubiaka, Wiedig – Allison, Zgoriecki i Weber (2011). N = 431; w grupie badanej (nie badawczej jak pisze Autorka, s. 61) to zbyt mało osób dla kwestionariusza składającego się z 56 pozycji. Ponadto, z tej samej grupy wyłoniono 102 osoby do testu – retestu (nie znamy odstępu czasowego do drugiego pomiaru) a kolejne 262 osoby do badania trafności (powinna być to niezależna próbka badanych). Zastosowano eksploracyjną analizę czynnikową poprawnie, uzyskując jak w oryginale 7 strategii regulacji złości, z dobrymi ładunkami. Potwierdzono zasadność analizy – analizą konfirmacyjną. Nie udał się ten zabieg dla drugiej części kwestionariusza, poświęconej celom.

Rzetelność jest dobra, natomiast dobór testów do pomiaru trafności wydaje się być nie do końca przemyślany: np. korelowanie narzędzia do pomiaru strategii regulacji złości z kwestionariuszem do pomiaru złości jako cechy. Można w przyszłości pokusić się o pomiar trafności macierzy zbieżnej – różnicowej (Campbell, Fiske, 1959).

W dalszej części badań Autorka przedstawia pomysłowy eksperyment (N = 425), gdzie dokonuje 3.krotnego pomiaru natężenia złości. Po pierwszym pomiarze stosuje manipulację eksperymentalną, polegającą na wzbudzaniu złości (uczestnicy rozwiązują nierozwiązywalne zadanie matematyczne przed ekranem komputera, ponoszą porażkę i dowiadują się, że większość studentów zalicza ten test), a dalej losowo przydziela badanych do stosowania jednej z 7 odrębnych strategii regulacji emocji, i kolejny pomiar złości.

Wątpliwość budzi manipulacja złością. Po pierwsze, identyczne manipulacje używa się do wyczerpywania zasobów poznawczych. Jeśli Doktorantka pyta o złość, badani odpowiadają na tak zadane pytanie i manipulacja wydaje się być skuteczna. Po drugie, manipulacja zawiera rodzaj wykluczenia społecznego (inni poradzili sobie z testem), które jak wiemy z eksperymentów Roya Baumeistera powoduje rodzaj „ogłupienia intelektualnego” przy utrzymaniu tego samego nastroju.

Co więcej, ci sami badani (chyba po eksperymencie?) wypełniają 4 kwestionariusze: polską adaptację ARRGi; Kwestionariusz Temperamentu (100 pozycji), kwestionariusz emocji jako cechy oraz kwestionariusz inteligencji emocjonalnej. Manewr ten – choć wydaje się konieczny, bo chodzi o wpływ różnic indywidualnych na stosowanie strategii, budzi wątpliwość. Nie wiemy nic o randomizacji, badani musieli być przeciążeni

wykonując eksperyment i wypełniając testy- w jakiej kolejności? Czy w tej sytuacji wyniki mogą okazać się rzetelne?

Autorka nie ułatwia czytelnikowi zadania, nie przypomina hipotez tylko zaraz po opisie procedury zamieszcza analizy mediacji dla 7 poszczególnych strategii regulacji złości. Pojawiają się czasem wyniki istotne, a często hipotezy nie potwierdzają się. Na stronie 100 dowiadujemy się, że „na podstawie uzyskanych wyników należało jednak odrzucić wszystkie modele (...ścieżkowe) ujęte w hipotezach 1.1. – 1.7 i poddać je respecyfikacji”. Wspomagając modelowanie konfirmacyjne – analizą regresji liniowej (respecyfikacja ?) Doktorantka ustala, że np. możliwości przetwarzania stymulacji (temperament) oddziałują na preferencję humoru bezpośrednio dodatnio (s. 102).

Pewnych zdań nie można zrozumieć. Konia z rzędem temu, kto pojmie niniejsze zdanie: „Bezpośrednia zależność wskazująca, że niższy poziom złości jako cechy jest związany z większą preferencją do stosowania dystrakcji może stanowić potwierdzenie, że rzadsze jej świadome wykorzystywanie może prowadzić do ukształtowania się większego nasilenia złości jako cechy (przez częstsze jej doświadczanie)” (s.104).

Posłużę się jeszcze jednym humorystycznym lapsusem: Doktorantka z uporem (w kilku miejscach, np. s. 78,107, 126) rozdzielnie pisze „oby dwóch” np. strategii. Może warto w tym miejscu przytoczyć internetową poradę:

„Witam Państwa

Proszę o informację, czy poprawne jest sformułowanie „obydwóch numerów”?
Np. „Dla obydwóch numerów będzie włączona usługa.”.

Pozdrawiam Małgorzata

Pani Małgorzato,
przytoczony przez Panią przykład użycia liczebnika *obywda* (w dopełniaczu i miejscowniku w formie: *obydwu/obydwóch*) jest poprawny. Warto zwrócić uwagę, że zarówno wyraz *obydwa*, jak i jego synonim *oba*, można stosować wymienne i – z powodzeniem – we wszystkich kontekstach. Decyzja, której formy użyjemy, zależy od nas samych.

Pozdrawiam
Agnieszka Wierzbicka”

Mimo tych uchybień doceniam wysiłek mgr Agaty Kozłowskiej w zakresie pracy empirycznej w niniejszej rozprawie doktorskiej. Praca wnosi nowe spojrzenie na efektywność strategii regulacji emocji „złości”.

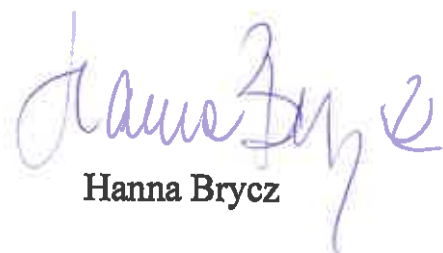
Doktorantka uzyskała grant MINIATURA na realizację swego projektu, co znaczy, że sam zamysł został już pozytywnie zrecenzowany.

Ocena formalnej strony pracy: proporcje między częściami są poprawne.

Bardzo dobra bibliografia, najnowsze światowe doniesienia.

Konkluzja: Oceniam pracę **pozytywnie**. Z pełnym przekonaniem sądzę, że dysertacja doktorska mgr Agaty Kozłowskiej spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej w artykule 13 ustawy o tytule i stopniach naukowych z dnia 14 marca 2003 roku i na tej podstawie proszę o

dopuszczenie mgr Kozłowskiej do dalszego procedowania etapów przewodu doktorskiego.


Hanna Brycz